

24 w 2025 (36)

# Czy wiesz skąd pochodzisz?

**Data publikacji: 03.11.2025 / Autor: Bartosz Fatek**

Podejrzewam, że to pytanie zadał sobie kiedyś każdy. Ja również. Jakiś czas temu postanowiłem na nie odpowiedzieć i w tym celu stworzyć drzewo genealogiczne mojej rodziny. Po wielu godzinach poszukiwań udało mi się dotrzeć 7 pokoleń wstecz od mojego nazwiska, a najdalej w linii mojej matki 8 pokoleń wstecz. Chciałbym się z Wami podzielić doświadczeniami i przemyśleniami, w nadziei, że kogoś zainspiruje, bądź zmotywuje. Uważam bowiem, że badanie historii to też świetne, harcerskie zajęcie!

## JAK TO SIĘ ZACZĘŁO?

Od dziecka moją największą pasją była historia, co niewątpliwie zdeterminowało moją ciekawość. Miałem szczęście do nastoletniości znać wszystkich moich dziadków, babcię i nawet prababcię. Snułem plany spisania ich historii i wypytania o przodków, ale jak to w życiu... zawsze jest coś ważniejszego. Dopiero śmierć części z nich uświadomiła mi jak krucha jest rzeczywistość, którą bierzemy za pewnik... Martwiłem się, że mogłem się przez własną głupotę spóźnić i stracić najlepsze okazje. Wtedy obiecałem sobie, że zbiorę tyle wiedzy ile jeszcze zdołam od pozostałych członków rodziny. Dla większej motywacji (oraz pożytku) przekułem ten zamiar w zadanie do próby na HR-a, co było równie oryginalnym jak i ciekawym zadaniem.

## OSOBISTA PAMIĘĆ HISTORYCZNA

Pamięć historyczna w naszym kraju nie ma się źle. Wiele rodzin pielęgnuje pamięć o swoich korzeniach. Uważam, że mogłoby być jeszcze lepiej. Co roku z okazji ważnych rocznic zachwycamy się postaciami bohaterów wojennych czy powstańców, a dzięki harcerstwu mamy do tego bardzo wiele okazji. To wszystko oczywiście jest bardzo ważne i potrzebne, jednak prawie w ogóle nie myślimy: Jak się ma do tego wszystkiego moja rodzina?

W dawnych wiekach pamięć rodzinną pielęgnowała głównie szlachta, przede wszystkim dlatego, że było ją na to stać. Dziś kwestia pochodzenia nie jest istotna, ponieważ podział na stany został dawno zniesiony, a społeczeństwo w swej masie zaczęło żyć bardziej dostatnio. W wyniku burzliwej historii XX wieku, struktura ludności w naszym kraju uległa znacznym przeobrażeniom. Emigracje, wysiedlenia,

przemieszczenia i wszelkie inne powody zmiany miejsca zamieszkania zrujnowały dawną hierarchię społeczną. Poszczególni członkowie, jeśli nie całe rodziny, zginęli, a często wraz nimi ich dobytek. Przez dwie wielkie wojny zniszczono trudną do oszacowania ilość dóbr, w tym dokumentów i pamiątek rodzinnych. Czy dziś po tym wszystkim da się odpowiedzieć na pytanie: skąd pochodzę? Uważam, że tak, choć poziom trudności poszukiwań zależy od naszej osobistej sytuacji i losów rodziny. Teraz powinno pojawić się pytanie: jak się za to zabrać? Już tłumaczę!

## JAK STWORZYĆ WŁASNE DRZEWO?

Po pierwsze - ciekawość. Bądźcie ciekawi i szukajcie, wypytujcie, zbierajcie WSZYSTKO co się jeszcze da. Czas jest nieubłagany - o tym mogę Was zapewnić. Rejestrujcie opowiadane przez Waszych bliskich anegdoty, nazwy miejscowości, imiona i nazwiska - dosłownie każda informacja może pomóc w dalszych poszukiwaniach. Pójdźcie z nimi na cmentarz i zróbcie zdjęcia nagrobków lub odwiedźcie daleką rodzinę. Słowem - bądźcie otwarci na wszelkie okazje do poszerzenia wiedzy!

Po drugie - system. Musimy bowiem gdzieś te informacje gromadzić. Z początku można robić to na kartkach czy notatkach, jednak im jest ich więcej, tym ciężiej zapanować nad tym, kto z kim i kiedy. Bardzo pomocne są programy komputerowe działające na zasadzie baz danych stworzonych do tego celu. Informuje na wstępie, że z wiele z nich jest płatnych, lecz darmowe opcje w zupełności wystarczają. Sam używałem MyHeritage, ale opcji jest wiele.

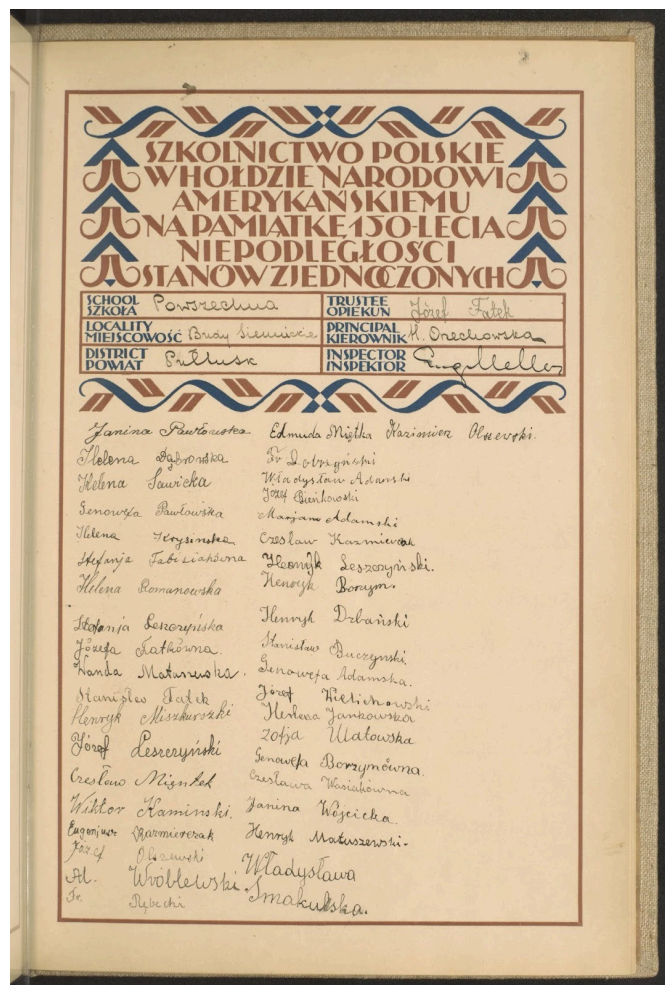
Najczęściej do zdobycia informacji o dziadkach i pradziadkach, a przy szczęściu prapradziadkach wystarczy żyjąca rodzina oraz nagrobki na cmentarzu. Do dalszych poszukiwań świetnie sprawdzi się wyszukiwarka Polskiego Towarzystwa Genealogicznego: <https://geneteka.genealodzy.pl/index.php?lang=pol> Strona nie jest najnowsza, ale dzięki niej możecie znaleźć ogrom informacji i skany dokumentów skąd zostały one zebrane. Niestety tu pojawić się może bariera językowa, gdyż pisane były one najczęściej w językach zaborców danych ziem lub po łacinie, choć mi trafiły się też po polsku. Dotyczą one raczej starszych lat niż 1945, dlatego ważne byście mieli punkt zaczepienia i wiedzieli od kogo szukać. Niekiedy personalia mogą się powielać więc należy starać się je weryfikować (wspomniany przez mnie MyHeritage ma opcję porównywania informacji z drzewami innych użytkowników na podstawie inteligentnych połączeń).

Dzisiejsze możliwości są ogromne. W internecie jest już wiele zdigitalizowanych dokumentów, zdjęć, metryk czy akt, a z każdym rokiem będzie tego przybywać, dzięki wysiłkom pasjonatów i specjalistów. Bardzo dużo możecie znaleźć na stronie <https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/>, która pozwala przeszukać udostępnione zbiory archiwów państwowych. Z pomocą różnych wyszukiwarek możecie

dowiedzieć się o pochodzeniu nazwiska, o udziale waszych przodków w danych formacjach wojskowych czy represjach jakie ich spotkały czy wielu innych faktach. Zasobów jest tyle, że nie sposób je wymieniwać. Podam jednak jeszcze jeden, moim zdaniem warty uwagi ze względu na swą wyjątkowość.

Czy chcielibyście zobaczyć podpisy waszych przodków? Jeśli tak to istnieje coś takiego jak Polska Deklaracja o Podziwie i Przyjaźni dla Stanów Zjednoczonych. Opracowana w 1926 roku na 150 lecie powstania USA zawiera pozdrowienia i podpisy przedstawicieli wszystkich szczebli władz II Rzeczypospolitej, a także urzędników, duchownych, nauczycieli i co najciekawsze - uczniów. Wszystkie tomy zostały zeskanowane i dostępne są na stronie internetowej Biblioteki Kongresu Stanów

Zjednoczonych: <https://www.loc.gov/collections/polish-declarations/about-this-collection/>. Możecie tam szukać nazwami miejscowości odpowiednie księgi, a następnie pobrać skany stron. Znalazłem w niej podpisy moich przodków i krewnych w jednej z ksiąg od szkół powszechnych z okolic mojego rodzinnego Nasielska. Skoro mi się udało to może Wam także?



Skany strony, na której podpisany jest mój prapradziadek Józef oraz jego dzieci Stanisław i Józefa podpisana w

*starym stylu jako Fatkówna*

Są to najprostsze sposoby dotarcia do informacji z ksiąg czy archiwów bowiem ciężko jest uzyskać wgląd do nich przez przepisy prawa lub chęć ochrony zbiorów przez instytucje. Sam bazowałem jedynie na tym co znalazłem w internecie, więc opis jak taka procedura wygląda pozostawiam komuś bardziej kompetentnemu.

## DLACZEGO WARTO?

Jeżeli ktoś czuje się nieprzekonany to chcę Wam uświadomić jeszcze jedną rzecz – jesteśmy wynikową życiorysów naszych przodków. Dziedziczymy nieraz więcej niż nam się wydaje. Ostatnimi czasy popularne staje się pojęcie “traum międzypokoleniowych”. Historia rodzinna kryje zarówno blaski jak i cienie, przez co okazać się może nie tylko chwalebna, ale i bolesna. Uważam, że wiedza o tym, kim byli nasi krewni może dużo powiedzieć o nas samych, bowiem czy tego chcemy czy nie – wpływa na nas bezpośrednio lub pośrednio. Kim byli nasi poprzednicy? Czym się zajmowali? Z czym się zmagali? Jak radzili sobie w trudnych sytuacjach? O czym marzyli? To tylko wybrane pytania jakie można zadać. (Może się okaże, że też byli harcerzami?) Kto wie, co odkryjecie? Dzięki poszukiwaniom możecie się nawet przyczynić do budowy lokalnej pamięci. W wielu miastach działają izby pamięci i współpraca z takim ośrodkiem też może być ciekawa. Dodatkowo twierdzą, że to świetny motyw na wędrownicze próby HO/HR, czego sam jestem przykładem.

## NA KONIEC, A MOŻE NA POCZĄTEK?

Na zakończenie pragnę Wam życzyć powodzenia i wytrwałości, a także dużo zdrowia dla Waszych rodzin, aby wszyscy żyli jak najdłużej. Uważam, że jako harcerze mamy misję pielęgnowania pamięci historycznej. Tak jak pamiętamy o bohaterach, tak i pamiętajmy o naszych bliskich. Oni też byli bohaterami choć może nie zawsze tymi wybitnymi, a bardziej cichymi, na uboczu historii, jednak też istotnymi. Udała im się bowiem najważniejsza misja: przeżyli. Dzięki nim, my dziś też możemy żyć. Pamięć to najwyższy wyraz wdzięczności wobec nich. Ku pamięci! Czuwaj!

[Bartosz Fatek](#)

Pierwsze harcerskie kroki stawiał w Nasielsku, obecnie mocno rozwija się w wędrownikach z Zielonki, chcąc zostać instruktorem wędrowniczym. Student Zarządzania i dowodzenia, prywatnie historyk z zamiłowania, fan starych rzeczy i klasycznej mody męskiej. Pisze dzienniki, czasem wiersze, ale chciałby także artykuły o tym, co przeżyje pojutrze :).